

(Corriere dello Sport - F.Splendore) Santos myśli o Bruno Peresie. Pomysł narodził się gdy klub z regionu Paulista domyślał operację sprowadzenia Dodo, która wczoraj została zamknięta: skrzydłowy Sampdorii będzie dziś w Brazylii, transakcja została zamknięta na zasadzie wypożyczenia z prawem do wykupu w grudniu.

Bruno Peres nosił już koszulkę Santosu, przez dwa sezony, między 2012 i 2014 rokiem, przed tym jak Torino sprowadziło go do Włoch: 38 meczów i 3 gole, to jego wynik. Potem Serie A. Mercato w Brazylii jest otwarte do pierwszego kwietnia i w tym momencie trwają tam rozgrywki stanowe. Santos udowodnił, że jest bardzo aktywny w kampanii transferowej i we Włoszech pozyskał na koniec stycznia (dokładnie 25) Gabriela Barbozę, znanego bardziej jako Gabigol, niesamowitą inwestycję, której Inter dokonał w letniej sesji mercato 2016 i który nigdy nie pokazał tego, na co miano nadzieję. Pośrodku było też sześć miesięcy niepowodzeń w Benfice.

Wróćmy jednak do Bruno Peresa i idei Santosu jego pozyskania. Iskra została zapalona kilka dni temu: nie wydaje się być przypadkowa, rekonstruując fakty, podróż do Sao Paulo włoskiego negocjatora Stefano Antonellego, który poprzez Football Service, zarządza też brazylijskim skrzydłowym we Włoszech. Utworzyły się kontakty, pojawiła się jasna manifestacja zainteresowania i dyskusowania o wypożyczeniu z prawem do wykupu, które pozwoliłoby przynajmniej Romie zmniejszyć opłatę wynagrodzenia piłkarza, którego wizerunek jest dziś w całości do odbudowania, zwłaszcza po ostatnim nocnym incydencie, w którym rozbił swój luksusowy samochód i miał wysoki poziom alkoholu we krwi.

Propozycja Santosu została od razu wyłożona na stół Bernardo Silvie, historycznemu agentowi Peresa. Roma wydawałaby się gotowa jej wysłuchać, rozumując bardziej kwestią środowiskową, choć prawdą jest, że bez Peresa zespół na prawej obronie stałby się jeszcze bardziej ubogi i alternatywy dla Florenciego byłyby wszystkie wymuszone (Juan Jesus, Manolas), nie licząc odważnego wyboru, ale nie w całości do odrzucenia jako alternatywę, Devida Eugene Bouaha, reprezentanta Under 17, rzymianina, którego Di Francesco zabrał już na ławkę i który ma 16 lat. Najbardziej zmartwiony pozostaje Peres, ożywiony wielką dumą i pragnieniem udowodnienia kibicom Romy, że wrócił do gry. Bernardo Silva przyjechał wczoraj wieczorem do Włoch, gdzie zatrzyma się przez kilka dni: wczoraj wieczorem był na Sao Paulo, gdzie oglądał Lipsk swojego syna Bernardo, dziś w Rzymie porozmawia z Bruno Peresem, prawdopodobnie spotka się z Monchim, aby zobaczyć czy musi powiedzieć Santosowi, żeby szukał gdzieś indziej. Nie tylko: w Brazylii oferta z Santosu dla Bruno Peresa może nie być jedyna. I również to może wyjść na dzisiejszym spotkaniu.

W międzyczasie w Hiszpanii wraca na czerwiec kandydatura Nacho, środkowego obrońcy Realu Madryt. Łączenie Nacho z Romą sięga wstecz, co najmniej rok wstecz. Monchi go zna, ceni i również w zeszłym lecie pojawiła się jego kandydatura. Kontrakt obrońcy wygasa w 2020 roku. Czerwiec jest jednak daleko:

to sprzedaże ustawią plan zakupowy.

Autor: abruzzo